

## ZBIGNIEW KORZEB

ur. 1954; Białystok



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, rynek wydawniczy, lata 90., prasa

### Media mają funkcję organizowania się społeczności

Wszystko co się działo w mieście było –prędzej czy później –opisywane. Takie było założenie. Ta gazeta miała być właśnie gazetą lokalną, która organizuje społeczność, bo wbrew pozorom media mają funkcję organizowania się społeczności wokół chociażby idei takiego samorządowego patrzenia na własne podwórko, że nie można być wiecznie przedmiotem polityki. Trzeba też podmiotowo do tego podchodzić, wtedy powstawały poza takimi gazetami, one chyba akurat najmniejszą rolę odegrały, powstają różne struktury finansowane przez świat, przez Unię Europejską czy przez Amerykanów, struktury wspierania samorządności lokalnej; i to na każdym szczeblu: uczniowskim, uniwersyteckim, miejskim. To był klucz do demokracji, tak to wtedy traktowano. I ta gazeta wpisywała się w ten krajobraz, budzenia się społeczeństwa, które musi samo określić swoją rolę, określić swoją tożsamość na początek. I to było bardzo trudne. Myślę, że to się społeczności lubelskiej chyba do dzisiaj nie udało. Krakowianie się czują jako Krakusy w jakiś sposób, Wrocław się bardzo identyfikuje ze swoim miejscem, Poznań też, Warszawa to jest moloch taki kosmopolityczny i bardziej znany od strony celebryckiej. Ale te miasta w jakiś sposób pookreślały swoją tożsamość, natomiast Lublin, tak nie bardzo wiadomo gdzie jest jego twarz.

[Oдноśnie opisywania spraw mających miejsce poza Lublinem, to] jeżeli się trafiała sytuacja taka, że był gdzieś tam w tamtym obszarze współpracownik, to tak –natychmiast się te rzeczy pojawiały. Bo to jest jeszcze chęć zajmowania się czymś –jedno, a dostępu do informacji –drugie. Więc na przykład pamiętam, że taka w tamtym czasie inicjatywa taka wydawnicza, chyba w Tomaszowie, czy w Zamościu była. I ci ludzie sami się skontaktowali, część materiałów tutaj była publikowana.

[Redaktor] był dość takim facetem prostolinijnym i myślę, że uczciwym. On już nie żyje, zmarło mu się biedakowi. [Przez cały okres istnienia „Dnia” był jeden redaktor naczelny i] jeden zastępca. I był jeden sekretarz redakcji, czy dwóch nawet. Tam się kiedyś chyba to zmieniło. Naczelny nazywał się Harasimiuk. Zastępcą był przez jakiś

czas Horabik, taki sympatyczny, jowialny facet. On w tej chwili jest lekko wycofany z tego życia takiego dziennikarskiego. Po „Dniu” wyjechał do Stanów i tam próbował w jakiejś prasie polonijnej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-12-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Magdalena Ludwik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"